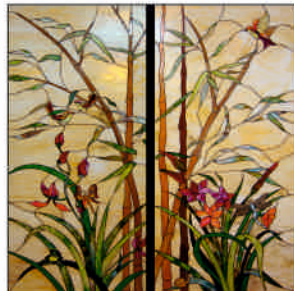
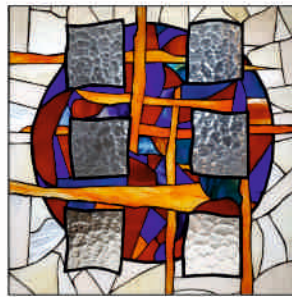


NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH



O działalności
artysty-witrażysty i edukatora
ZBIGNIEWA MUZIEWICZA



Łódzkie Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego

PRZEDSTAWIAMY:

ZBIGNIEW MUZIEWICZ

REDAKCJA: TOMASZ MISIAK

ZDJĘCIA: Z ARCHIWÓW PRYWATNYCH

REDAKCJA TECHNICZNA: DOROTA CERAN I JOANNA CYRAŃSKA

PROJEKT OKŁADKI: KRYSZYNA JANKOWSKA

UKŁAD STRONY: GRAŻYNA ADAMIEC

© ŁÓDZKIE CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI
I KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO 2021

WYDAWNICTWO I PRACOWNIA POLIGRAFICZNA
ŁÓDZKIEGO CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI
I KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO
90-142 ŁÓDŹ, UL. KOPCIŃSKIEGO 29
TEL. (42) 678 33 78, FAX. (42) 678 07 98
e-mail: kontakt@lcdnikp.elodz.edu.pl
www.wckp.lodz.pl

WSTĘP

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego podjęło inicjatywę publikowania serii zeszytów, będących uzupełnieniem periodyku „Dobre Praktyki. Innowacje edukacji”. Celem nowego przedsięwzięcia wydawniczego zaprezentowanie dorobku zawodowego twórczych, proinnowacyjnych nauczycieli i dyrektorów szkół, przedszkoli i placówek oświatowych, a także zaprezentowanie działalności na rzecz edukacji, podejmowanej przez pracodawców, przedsiębiorców, właścicieli i menedżerów firm. W kolejnych zeszytach będziemy zatem spoglądali na edukację z różnorodnych perspektyw, starając się ukazać Czytelnikom jej wielowymiarowość i udowodnić na konkretnych przykładach, że pojęcie społeczności edukacyjnej nie powinno być ograniczane do pojęcia społeczności szkolnej. Pokażemy bowiem, jak mogą służyć kształceniu nie tylko innowacje pedagogiczne i metodyczne, ale także organizacyjne i techniczne, nakierowane chociażby na tworzenie instrumentarium dla potrzeb prowadzenia procesów edukacyjnych. Przedstawiając naszych bohaterów - reprezentujących elitę osobowości zaangażowanych w edukację pojmowaną jako rodzaj misji społecznej - postaramy się ukazać w funkcji czasu, jak dana osoba doskonaliła swoje umiejętności i co ciekawego dla edukacji uczyniła. Założeniem serii jest promowanie wieloaspektowej kreatywności w podejściu do problemów edukacyjnych, zarówno we wszechstronnym wspieraniu edukacji, jak i organizowaniu procesów kształcenia na wszystkich poziomach i we wszelkich możliwych wymiarach. Szczególnie istotny cel publikowania

zeszytów to z kolei zapoznanie całego środowiska edukacyjnego z niezwykle wartościowymi osiągnięciami nauczycieli, dyrektorów, pracodawców, przedsiębiorców, menedżerów... Warto je bowiem poznać, ażeby z nich skorzystać, gdyż korzystanie z dobrych wzorów i dobrych praktyk - jakkolwiek niekiedy trudne - zawsze jest pożyteczne i satysfakcjonujące, a w wielu przypadkach po prostu konieczne.

Podejmujemy inicjatywę publikowania niniejszych zeszytów, jako nowej serii wydawniczej, ponieważ zależy nam szczególnie na podkreśleniu, uwypukleniu siły płynącej z bezcennych przykładów zaangażowania w pracę edukacyjną bądź służącą edukacji przez tych, którzy nie bacząc na liczne wyzwania i trudności nie ustępują w doskonaleniu się, trwają przy swoich ideałach i realizują pasje. Mamy nadzieję zainspirować w ten sposób kolejnych pasjonatów do różnorodnych działań, sprzyjających kształceniu ukierunkowanemu na wyzwalamie kreatywności uczących się i pobudzanie ich edukacyjnej aktywności.

Janusz Moos



Przedstawiamy ...

ZBIGNIEW MUZIEWICZ – CIEKAWY CZŁOWIEK WIELU TALENTÓW

Prezentujemy działalność Zbigniewa Muziewicza – artysty, twórcy, badacza, edukatora, rzemieślnika, wizjonera, filozofa, ciekawego człowieka wielu talentów, ale przede wszystkim autora wspaniałych witraży, które zdobią domy i rezydencje, instytucje prywatne i państwowe, zamki i kościoły w Polsce i wielu innych krajach.

Zbigniew Muziewicz to wielokrotny laureat konkursów innowacyjnych Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, uhonorowany tytułami i certyfikatami Partner Przyjazny Edukacji oraz Ambasador Innowacyjnych Idei i Praktyk Pedagogicznych, a także najwyższym trofeum, statuetką Skrzydła Wyobraźni, przyznawaną osobowościom wybitnie twórczym w różnych dziedzinach życia. Jest twórcą szkoły, która umożliwia ukształtowanie umiejętności wykonywania witraży przez młodych ludzi, ale również seniorów. Ta działalność edukacyjna jest bardzo interesująca, miałem przyjemność poznać osoby w wieku senioralnym, które przybyły z zagranicy, ze Szwajcarii i korzystając z instrumentarium Zbigniewa Muziewicza uczyły się sztuki witrażowej.

Zbigniew Muziewicz zorganizował unikatową pracownię witraży; jest od początku do końca jej autorem, sam projektował i wykonywał stoły podświetlane, stoły mobilne, regały i półki do przechowywania

szkła, słowem – wszystko, co do pracy nad witrażem niezbędne. Trzeba mocno podkreślić, że jest to pracownia zaplanowana w sposób optymalny, również dla potrzeb edukatorskich, dla uczenia innych. Bo pracownia twórcy nie jest przed nikim zamknięta, tajniki jego warsztatu może zgłębić każdy, kto jest nimi zainteresowany, zafascynowany.

Zbigniew Muziewicz - utalentowany manualnie, cierpliwy, spokojny, pracujący w tej ciszy, która umożliwia namysł, odkrywanie koncepcji dzieła i jego realizację... Jego działalność z jednej strony jest precyzyjnie zaplanowana, to planowanie zbliża się do doskonałości w pełnym tego słowa znaczeniu. Z drugiej strony, w tej doskonałości w planowaniu i w realizowaniu dzieła w funkcji czasu mieści się coś, co wynika z artystycznej duszy, z myślenia kategoriami filozoficznymi i wyraża się w ustawicznym poszukiwaniu czegoś nowego, odkrywczego. To pomieszanie, czy może raczej zespolenie chaosu z porządkiem jest niezwykle interesujące i ogromnie intrygujące. Osoby, które stykają się ze Zbigniewem Muziewiczem, uczestniczą w prezentacjach jego dzieł, podziwiają jego osiągnięcia – są generalnie pod wielkim wrażeniem tego, jak radzi on sobie z relacjami między chaosem a porządkiem i jak o nich, poprzez swoje prace, informuje. I jak dochodzi - w finalnym efekcie - do doskonałości. Taka jest prawda faktów.

Ilekcroć sięgam po ostatnią - niezwykle cenną, o ile nie bezcenną – książkę napisaną przez profesora Tadeusza Nowackiego, zatytułowaną „Tworząca ręka”, zawsze myślę o Zbigniewie Muziewicz. Bo jego ręce

tworzą, bo właśnie jego ręka to jest tworząca ręka. Profesor Tadeusz Nowacki pokazuje, jaka rolę odgrywała ręka w tworzeniu różnych dóbr, w kulturze, edukacji, we wszystkim, co jest najważniejsze dla naszego życia. A tworzące ręce Zbigniewa Muziewicza niewątpliwie wzbogacają ten kulturowy dorobek.

Zbigniew Muziewicz ma wspaniałą, bardzo ciekawą rodzinę. Jego żona Beata jest pedagogiem, nauczycielką szkoły w Polanicy Zdroju. Osiągnęła w swej pracy wiele sukcesów, zwłaszcza w metodyce edukacji historycznej. Córka Flawia studiowała w Szkocji, na kierunku „biologia i chemia na potrzeby kryminalistyki”. Odbiła również studia z dziedziny prawa dowodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Druga córka - Oliwia - studiowała w Politechnice Wrocławskiej mechatronikę, zaprojektowała i wykonała bardzo ciekawą pracę dyplomową: stanowisko mechatroniczne – robota, współpracowała przez kilka lat z renomowaną, znana na całym świecie firmą Festo. Uczyła się mechatroniki z wielkim entuzjazmem i chęcią ukształtowania najwyższych umiejętności, wynikających z rozwoju mechatroniki, automatyki, mechaniki, informatyki.

Zbigniew Muziewicz zajmował się również fotografią artystyczną, jego dzieła były prezentowane na wielu wystawach w Polsce i za granicą. Fotografia artystyczna to także wieloletni marsz twórcy po granicach chaosu i porządku, tworzenie czegoś, co wynika z bardzo głębokiego zamysłu filozoficznego, wyrażającego się w wizualnej formie pojedynczego zdjęcia czy serii zdjęć.

Dom Zbigniewa Muziewicza w Chocieszowie k. Polanicy Zdroju jest unikatowym laboratorium, pełnym interesujących dzieł i równie ciekawych projektów witraży. To tutaj artysta pracuje. Jak? Bywa, że przez kilka dni przesiaduje w pracowni samotnie i w ciszy rozmyśla. Albo rozczytuje się w dziełach filozoficznych. I w wyobraźni stwarza sobie jakiś obraz, a później wpada na pomysł jego realizacji, robi rysunki i zaczyna projektować swoje dzieła.

„Wydaje mi się, że ze spokojem przyjąłem do wiadomości swoją obecność w świecie rzeczywistym - napisał o sobie w katalogu do jednej ze swych wystaw, powtarzając tę niezwykle osobistą wypowiedź w pracy zbiorowej „Polanicki ogród sztuk”, wydanej przez Towarzystwo Miłośników Polanicy i prezentującej polanickich twórców. - Od wczesnej świadomości przyglądam się światu, analizuję go i zadaję pytania. Niektóre cechy biologiczne spowodowały podjęcie podstawowych relacji społecznych, jednak głębokie poczucie indywidualizmu każe mi się buntować przeciwko nielogicznym i niezrozumiałym kodeksom nakazów, zakazów i norm nie przystających do potrzeb świata wewnętrznego. Nie godząc się na zewnętrzne ingerencje w przestrzeń osobistej obecności, tworzę system wartości określający obszar działań, któremu poświęcam myśl płynącą nieustannie w czasie. Próby wypowiedzenia swych refleksji z zastosowaniem często abstrakcyjnych środków komunikacji przyczyniają się do generowania zaskakujących sytuacji. I tak budząca się co rano świadomość z dziecięcą naiwnością odkrywa cienie, te nowe, niezdefiniowane i brnie w ciemności łaknąc

oświecenia.”

Janusz Moos

ZBIGNIEW MUZIEWICZ – NOTA BIOGRAFICZNA

Zbigniew Muziewicz - rocznik 1960 – prowadzi od 1984 r. autorską pracownię witraży w Chocieszowie koło Polanicy Zdroju. W 2008 r. zaprezentował indywidualną wystawę witrażu w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju i uczestniczył w wystawie sztuki nowoczesnej „Komplet Symplex” w Quergalerie Universität der Kunst w Berlinie. W 2009 r. w Galerii Okno w Słubicach przedstawił indywidualną wystawę fotografii „Przestrzeń emocjonalna”. W 2010 r. zorganizował z profesorem Jerzym Olkiem wystawę „Negatyw cienia”, zaprezentowaną w Muzeum Ziemi Kłodzkiej. W 2013 r. wraz z profesorem Stefanem Wojneckim i Marcinem Sztukiewiczem przygotował wystawę „Idąc ulicami”, prezentowaną w Muzeum Ziemi Kłodzkiej, a następnie w Galerii Okno w Słubicach (2014 r.).

Przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego - w ramach dorocznego Podsumowania Ruchu Innowacyjnego w Edukacji - został uhonorowany tytułami i certyfikatami: Partner Przyjazny Edukacji (2011 r.) oraz Ambasador Innowacyjnych Idei i Praktyk Pedagogicznych (2012 r.). W 2016 r. za organizację unikatowej szkoły witrażownictwa otrzymał najwyższe trofeum Podsumowania Ruchu Innowacyjnego w Edukacji: statuetkę Skrzydła Wyobraźni.

Tomasz Misiak

ZBIGNIEW MUZIEWICZ O SOBIE I SWOJEJ SZTUCE

O sobie

Witraże projektuję i wykonuję od 1984 roku. Zajmuję się także renowacją i rekonstrukcją witraży w technikach dawnych, tradycyjnie składanych w profile ołowiane. Stosuję wyrafinowane techniki zdobienia szkła tj. malowanie na szkle farbami szkliwnymi, wypalanymi w temperaturze 650 °C oraz trawienie i grawerowanie. Używam materiałów najwyższej jakości. Szkło barwione w masie do technik tradycyjnych pochodzi z polskiej huty w Jaśle. Sprowadzamy także szkła o wyjątkowych właściwościach wizualnych takich firm jak: Wissmach, Uroboros, Bullseye, Youghioghenny oraz Armstong. W 1989 roku podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych praktykowałem technikę Tiffany, którą stosuję do dzisiaj, najczęściej w formach przestrzennych takich jak np. lampy.

Jak wiemy witraż jest bardzo starą formą zdobienia wnętrz i wyraźnie zapisał się w architekturze minionych epok. Obecnie nadal budzi zainteresowanie zarówno w swej historycznej ciągłości, jak i w nowoczesnych aranżacjach, eksperymentalnych konstrukcjach z zastosowaniem najnowszych technologii, jako odpowiedź na zmieniające się tendencje w kreowaniu otoczenia przyjaznego człowiekowi.

O pracowni witrażu

Pracownia witrażu to magiczne miejsce z duszą. Tu każdy element

ma swoją historię. Regały ze szkłem, półki z szablonami, dziesiątki narzędzi o nieoczywistym przeznaczeniu. Rysunki, projekty, materiały i energia budząca do życia nowe formy. Organizacja pracowni witraży to rzecz raczej indywidualna, ale jest sporo elementów stałych, występujących we wszystkich pracowniach: regały na szkło czy stoły do cięcia szkła i składania kwater, stół podświetlany, na którym wykonuje się opracowanie malarskie i oczywiście piec do wypalania szkła. Wśród podstawowych narzędzi można wymienić: nóż do szkła, szczytce do szkła, rozwieracz do ołowiu, nóż do ołowiu, lutownicę, młotek i zestaw pędzli do malowania na szkle. Są to pędzle z sierści bobra o specyficznych właściwościach i formowane w kształty umożliwiające stosowanie emalii szklanych. Narzędziem niezmiennie budzącym zainteresowanie osób odwiedzających pracownię witraży są nożyczki z podwójnym ostrzem na dole, które służą do rozcinania szablonów. Witraże składają się z trzech zasadniczych komponentów: szkła, dwuteowników ołowianych (szprosów), oraz emalii szklanych (kontur, patyna). Na przełomie XIX i XX wieku Louis Comfort Tiffany zastosował łączenie szklanych elementów za pomocą taśmy miedzianej samoprzylepnej i cyny. Ta technologia jest stosowana do dziś równolegle z metodą tradycyjną. Szkło jest barwione w masie tlenkami metali. Zgodnie z przygotowaną dokumentacją, którą stanowi projekt, opracowanie malarskie, rysunek linearny oraz szablony, wycina się szklane elementy i poddaje się je przewidzianemu w projekcie zdobieniu, tj. trawieniu, grawerowaniu, malowaniu konturem, patyną, barwnymi emaliami szklanymi lub pastami laserunkowymi. Wszelkie

formy malarstwa na szkle wymagają utrwalenia w temperaturze około 650°C. Obecnie często odchodzi się od wyrafinowanych sposobów zdobienia szkła i stosuje się szkła posiadające cechy wyróżniające tj. faktury, rozproszenie światła, przejścia tonalne, iryzowanie czy opalizowanie. Tak przygotowane elementy szkła łączy się szprosami ołowianymi lub techniką Tiffany. Podczas wykonywania witraży tradycyjnych bardzo ważną czynnością jest malowanie szkła emaliami szklawymi. Zarówno podłoże, czyli szkło, jak i sproszkowane emalie, które po rozrobieniu z wodą stanowią zawiesinę, wymagają specjalnych narzędzi i technik malarskich. Aby osiągnąć pożądane efekty, niezbędna jest specjalistyczna wiedza i doświadczenie. Specyfika emalii w formie zawiesiny nie pozwala na spontaniczne, swobodne czy też improwizowane sposoby nakładania na szkło. Konieczne jest ścisłe przestrzeganie procedur technologicznych oraz dyscypliny wykonawczej. Moim zdaniem, podczas realizacji witraży proces twórczy kończy się na etapie wykonania projektu. Pozostałe czynności, będące rzeczywistym wykonaniem witrażu, mają charakter rzemieślniczy, ale wymagają dużych umiejętności manualnych i wyczucia plastycznego.

O projektowaniu witraży

Projektowanie witraży wymaga od twórcy wiedzy wykraczającej poza ogólne zasady kompozycji. Głównym tego powodem jest zastosowanie szczególnego materiału jakim jest szkło. Witraż jest obiektem, którego właściwy efekt możemy zobaczyć pod światło, tymczasem projekt wykonujemy zazwyczaj na papierze i jego obraz

oglądamy w wyniku światła odbitego. Po określeniu stylu, tematu, formy oraz kolorystyki musimy uwzględnić techniczne możliwości obróbki szkła, do których zaliczamy: wycinanie właściwych kształtów, malowanie szkieł emaliami oraz stosowanie technik zdobienia szkieł tj. trawienie i grawerowanie. Jednym z najistotniejszych elementów projektu witraża są łączenia szklanych elementów, które stanowią rysunek kompozycji, oddzielają kolory i rodzaje szkieł. Projekty witraży zazwyczaj wykonywano na kartonach wielkości otworu okiennego. Od kilkudziesięciu lat projekty są realizowane w skali 1:10, a jedynie fragmenty wymagające szczególnego opracowania malarskiego są przygotowywane w naturalnej wielkości.

O innowacyjności w witrażownictwie

Mówiąc o innowacyjności w witrażownictwie trzeba zacząć od tego, że jest to rzemiosło mocno osadzone w tradycji. Produkt finalny w swej charakterystyce nie zmienił się od czasu gotyku, kiedy powstawał jako odrębna dziedzina rzemiosła artystycznego. Nadal jest wykonywany ze szkła barwionego w masie tlenkami metali, które są łączone profilami ołowianymi. W tamtych czasach witrażownik był jednocześnie hutnikiem wytapiającym szkło, metalurgiem odlewającym ołowiane szprosy, sam przygotowywał farby do malowania na szkło, a także narzędzia, którymi się posługiwał w swojej pracy. Był również projektantem kompozycji, które tworzył.

Obecnie mamy do dyspozycji szeroką gamę gotowych materiałów, narzędzi i urządzeń - piece do wypalania szkła sterowane

komputerowo, stoły podświetlane, piły i szlifierki do szkła. Rolą witrażownika dzisiaj jest przygotowanie dobrego projektu, dostosowanego stylistycznie do obiektu, w którym ma być eksponowany i wykonanie według tego projektu witrażu z największą starannością i z zastosowaniem jak najlepszych materiałów. (...)

Tradycyjna technika witrażowa jest dla mnie bardzo ważna i nie zamierzam z niej rezygnować, ale nie byłbym sobą, gdybym nie szukał nowych sposobów, poprawiających efektywność w pracy. A poza tym lubię sobie poeksperymentować. Już wiele lat temu łączyłem technikę i materiały Tiffany z techniką tradycyjną, gdzie szkła były malowane farbami szklivnymi, następnie wypalane w temperaturze 650°C i składane w szprosy ołowiane. Później było łączenie techniki fusingu z witrażem tradycyjnym. Liczne eksperymenty z przetapianiem szkła skutkowały nadaniem mu oryginalnego i niepowtarzalnego charakteru. Tworzyłem kompozycje ze szkieł witrażowych o charakterze mozaiki z pominięciem metalowych łączeń, a w ich miejsce stosowałem masę wypełniającą na bazie spoiw cementowych. Wiele uwagi poświęcam malarstwu na szkle, bo jest to technika trudna, wymagająca dużego doświadczenia. Malowanie na szkle ma wiele ograniczeń technologicznych wynikających ze specyfiki stosowanych farb, podłoża, którym jest szkło i faktu, iż efekt końcowy oglądamy w wyniku obserwacji światła przechodzącego przez obiekt. Warto tu wspomnieć, że witraż właśnie tym różni się od wszystkich innych technik artystycznych, których produkty finalne oglądamy jako światło odbite

od przedmiotu. (...)

Tworzę na własne potrzeby narzędzia do nanoszenia farb na szkło, jak na przykład podwójne piórko do rysowania konturem, które pozwala na wykonanie w prosty sposób bardzo cienkich linii nie wymagających retuszu. Stosuję własnoręcznie wykonane pędzle do nakładania farb transparentnych, dające efekt lekkości i swobodnego sposobu budowy formy, zbliżony wizualnie do akwareli. Ostatnio zafascynowałem się techniką Dalle de Verre. Jest to technika, która powstała we Francji w latach dwudziestych dwudziestego wieku. W tej technice stosuje się szkło kolorowe barwione w masie podobnie jak witrażowe, ale w tym przypadku mamy do czynienia z płytami szklanymi ręcznie odlewanyymi o grubości 2,5-3 cm. Kompozycja przygotowana z takich szkła pierwotnie była łączona betonem zbrojonym sznurem nasączonym żywicą lub prętami metalowymi. Obecnie stosuje się wyłącznie żywicę epoksydową, która jest sporo droższa, ale ma znacznie lepsze parametry techniczne. Ta technika jest w Polsce niemal zupełnie nieznaną, a szkoda, bo tak grube szkło poddane odpowiedniej obróbce daje wręcz fenomenalne efekty wizualne. Cięcie szkła zawsze stanowiło pewien problem z uzyskiwaniem pożądaných kształtów. Tym większe są one przy szkła tak grubym jak w Dalle de Verre, co skutkuje potrzebą stosowania syntezy formy przy tworzeniu kompozycji, uproszczeń, które wciągają odbiorcę z twórcą w swego rodzaju grę intelektualną. Aby wzmocnić te środki wyrazu, zatopiłem w powierzchnię kwatery witrażowej bryły szklane o nieregularnych kształtach i grubości znacznie

przekraczającej grubość witrażu, co powoduje nadanie im głębi i przestrzenności. Jest w tym jakaś nieokiełznana dzikość. Wspominam o tym, bo nie znalazłem przykładów, które świadczyłyby, że ktoś w tej technice stosował podobne rozwiązania.

O historii sztuki witrażu „w pigułce”

Witraż rozwinął się z mozaiki. Pierwsze wzmianki o witrażach pochodzą z początku V wieku. Od samego początku rozwój sztuki witrażu był związany z budownictwem kościelnym. Najstarszy zachowany witraż - z klasztoru Weissenburg, przedstawiający głowę Chrystusa - pochodzi z IX wieku. W architekturze kościelnej i klasztornej witraż był nie tylko szybą zamykającą otwór okienny. Wprowadzając światło do wnętrza barwił je i wytwarzał nastrój, stanowił ilustrowaną księgę przedstawień religijnych, co niewątpliwie wywierało olbrzymie wrażenie wśród wiernych zgromadzonych w kościele, wzbudzając w nich respekt i większą bojaźń bożą. Rozwój witrażu nastąpił w XII wieku, kiedy to powierzchnia okien uległa znacznemu powiększeniu oraz udoskonalono technikę produkcji i barwienia szkła. Rozkwit witrażownictwa nastąpił w okresie gotyku (XIII i XIV w.); wówczas zajął on ważną pozycję wśród sztuk pięknych. Przykładem kunsztu ówczesnych artystów były witraże kościołów w Chartres i Bourges, katedry Notre Dame i kaplicy Sainte-Chapelle w Paryżu, a w Polsce - Kościoła Mariackiego w Krakowie. Monumentalne budownictwo renesansu i baroku nie składało szczególnych zapotrzebowań pod adresem witrażystów. Jasne światło dzienne przepętniać zaczęło

wówczas wnętrza. Epoka renesansu, wzorując się na spuściźnie antyku, odwróciła się od średniowiecza. Zanikły witraże o charakterze mozaikowym oraz ikonograficznym. Od końca XV wieku coraz wyraźniej występuje okno oszklone o świeckim charakterze przedstawień, rozwija się forma okien herbowych i gabinetowych. Okna zaczęły także imitować malowidła sztalugowe, stając się właściwie malowidłami na szkle. Stosowano coraz większe i cieńsze szyby, redukowano również listwy ołowiane, używano częściej farby naszkliwne. Nowością było zapoczątkowanie w tym okresie stosowania diamentu szklarskiego, co ułatwiło wycinanie szkła według szablonów. W XVIII wieku pod pretekstem potrzeby oświetlenia wnętrz zanotowano przypadki usuwania średniowiecznych witraży z kościołów. Prawie zupełnemu zapomnieniu uległa znajomość witrażownictwa. Rozwinęła się natomiast technika witrażownictwa, czyli malowania na szkle farbami olejnymi lub klejowymi. Odrodzenie witrażu nastąpiło w XIX wieku pod wpływem romantyzmu i jego fascynacji średniowieczem. Pojawiły się pierwsze opracowania naukowe poświęcone witrażom oraz warsztaty rozwijające technikę witrażownictwa. Na przełomie XIX i XX wieku walory i piękno witraży odkryła secesja, która przyniosła ze sobą m.in. zamiłowanie do falistych i płynnych linii, bogatej ornamentyki oraz swobodnych układów kompozycyjnych. Znaczące miejsce w witrażownictwie tego okresu zajęli polscy twórcy. Józef Mehoffer zdobył pierwszą nagrodę w międzynarodowym konkursie na witraż do katedry we Fryburgu. Stanisław Wyspiański przygotował projekty witraży dla kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie. Ważne w rozwoju

współczesnego witrażownictwa były dokonania Ludwika Comforta Tiffany'ego w Nowym Jorku. Zastosował on nowy rodzaj szkielec tzw. opalizowanych, a także nową bardziej finezyjną technikę łączenia szkielec witrażowych, przy pomocy owijania ich folią miedzianą i lutowania. Witrażem interesowali się także ekspresjoniści, kubiści, surrealiści i abstrakcyjniści. Nowatorską formę ekspresji w swych witrażach stosował Mark Chagall. W XX wieku pojawiła się nowa technika witraża szklano-betonowego (Dalle de Verre). Obecnie witraże mają bardzo szerokie zastosowanie. Spotykane są nie tylko w przeszkleeniu okien, lecz także w drzwiach, meblach, przesłonach, parawanach, ścianach działowych oraz w przedmiotach użytkowych, takich jak lampy czy abażury.

O działalności edukacyjnej w zakresie sztuki witrażu

Chętnie dzielę się wiedzą i doświadczeniami z dziedziny witrażownictwa. (...) Miałem bardzo dużo prezentacji, wykładów i szkoleń w przeróżnych miejscach. Często bywały to szkoły, ośrodki kultury, muzea, nawet uniwersytet trzeciego wieku. Często odwiedzały mnie wycieczki szkolne w pracowni w ramach lekcji plastyki i preorientacji zawodowej. Nigdy nie odmawiam przeprowadzenia kursów indywidualnych, obliczonych na zdobycie umiejętności pozwalających realizować swoje hobby, pasję, czy nawet zdobyć zawód. Zawsze czułem wielką satysfakcję, kiedy obserwowałem wzrost umiejętności u moich uczniów. Praca przy witrażach bardzo absorbuje uwagę. Uczniowie często odkrywają ze zdziwieniem, że właśnie minęło

wiele godzin ich pracy i najwyższy czas pójść do domu. Często zgłaszają się osoby starsze na emeryturze, które mają dużo czasu wolnego i chcą go wypełnić działaniami twórczymi, a przy okazji zdobyć nowe umiejętności. Czasami trafiają do mnie osoby, które mają jakiś pomysł na witraż i chcą go same wykonać. Oczywiście udostępniam pracownię, pomagam, koryguję, wyjaśniam co jest możliwe, a z czego trzeba zrezygnować lub czym zastąpić.

O fotografii

Rola obrazu, w tym także fotografii, odgrywa ważną rolę w budowaniu świadomości człowieka. Zapis obrazu rzeczywistości tworzy wyobrażenie nowych form, które zostają zrealizowane, a po ich kolejnym zobrazowaniu powstają następne wyobrażenia. Ten ciąg zdarzeń czasem przyspiesza, kiedy trafia na niepokorne umysły ludzi poszukujących czystych i prostych wartości. System społeczny określa człowiekowi pole działania w świecie rzeczywistym i umożliwia rozwój cech przydatnych do funkcjonowania w swoim kręgu kulturowym. Natłok informacji tworzy chaos, który nie pozwala na dokonanie racjonalnych wyborów, a ich niska jakość powoduje zubożenie wartości zasadniczych. Żyjemy w czasach wymagających szczególnej higieny doznań estetycznych. Podziwiając świat przyrody i szanując osiągnięcia cywilizacji buduję swój świat wewnętrzny ilustrując go obrazami opisującymi stany emocjonalne i doznania stanowiące esencję mojego istnienia.

Opracował Tomasz Misiak. Wypowiedzi zostały zaczerpnięte ze strony

internetowej „Pracownia witraży Zbigniew Muziewicz” (www.muziewicz.pl) oraz z przeprowadzonego przez Janusz Moosa, dyrektora ŁCDNiKP, wywiadu ze Zbigniewem Muziewiczem, opatrzonego tytułem „Mistrz witrażu, nauczyciel witrażystów”, opublikowanego w periodyku „Dobre Praktyki. Innowacje w edukacji” (nr 28, zima 2019/2020).

